

**Michał Strzelecki**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## Między idealizmem a konformizmem. Inteligencji polskiej wizje III Rzeczypospolitej

Jednym z ważniejszych zagadnień przyciągających uwagę polskich badaczy i publicystów w minionym ćwierćwieczu pozostawała niewątpliwie kondycja i rola inteligencji polskiej w przeobrażeniach społecznych i politycznych XX wieku, przy czym szczególne zainteresowanie w tym względzie budziło zwłaszcza jej zaangażowanie w proces budowania zrębów III Rzeczypospolitej. Tezę tę zdają się potwierdzać nie tylko różnorodne publikacje naukowe z zakresu historii, socjologii czy politologii, ale także liczne artykuły publicystyczne. Za znamienne należy uznać w tym kontekście opublikowane w listopadzie 1990 r. na łamach tygodnika „Polityka” rozważania Wiesława Władyki, który doceniając znaczenie inteligencji w obaleniu systemu komunistycznego zauważał jednocześnie, iż nie jest ona bynajmniej tą grupą społeczną, na której spoczywał będzie ciężar budowania nowej, efektywnej ekonomicznie rzeczywistości. Stanowisko to nie było wszakże równoznaczne z całkowitym zakwestionowaniem jej roli.

Myślę – pisał wspomniany historyk i publicysta – że oto rozpoczyna się, obiektywnie rzecz biorąc, proces ostatecznego spełnienia społecznej, wyjątkowej roli inteligencji, co wcale nie oznacza, że zdążyła ona rozstrzygnąć najważniejsze dylematy naszej kultury i tożsamości, że współcześnie i w przyszłości nie ma czym się zajmować. Wręcz odwrotnie, wszystko zaczyna się od nowa. Przecież jest zasadna obawa, że demokracja obnaży swoją brzydką gębę, że podda się ciemnocie, ksenofobii i irracjonalizmowi i łatwo da się poprowadzić do autorytaryzmu. Wtedy inteligencja znowu będzie musiała być taką jak kiedyś. A dzisiaj musi napiąć wszystkie myśli i wszystkie siły, by demokrację uczynić bardziej prawdziwą i bardziej realną. Trudniejszą – to jest mniej łatwą do nadużycia. Inteligencji, choć dociera do mety, nie wolno zwolnić biegu. [...] Starego świata właściwie już nie ma, ale nowy już jest zagrożony (Władyka 2000, s. 560).

Roli wspomnianej grupy społecznej w nowych realiach ustrojowych nie kwestionowała także Teresa Bogucka, wskazując wszakże na naturalną zmianę spoczywających na niej zadań:

W czasach normalnych – zauważała – intelektualista powołany jest raczej do rozbijania stereotypów myślowych, podważania mitów zbiorowych, do opisu, analizy, refleksji. A to nie nadaje się na posłannictwo. To sfera życia umysłowego, która może mieć jakiś wpływ na wspólną świadomość, ale w gwarze dzisiejszego świata może do niej nie dotrzeć od razu, może zaowocować później i inaczej (Bogucka 2000, s. 564).

Opinie powyższe wydają się o tyle istotne, iż trafnie odzwierciedlają dylematy i wyzwania, przed jakimi stanęła inteligencja polska u progu lat 90. XX wieku. Problem ten wiele lat później podjął zresztą w swej publicystycznej rozprawie również Ryszard Legutko zauważając, iż w nowej liberalnej rzeczywistości intelektualista stanął w istocie przed ważkim dylematem sprowadzającym się do wyboru między aktywnym uczestnictwem w zmienianiu Świata a jego kontestacją. Nie okazał się on jednak szczególnie trudny, gdyż włączenie się w nurt wydarzeń

przydaje każdemu intelektualistcie ważności. Czuje się on bowiem częścią wielkiego procesu ulepszającego świat; on sam zaś nie tylko lepiej od innych rozumie ten proces i nie tylko wie, jak najlepiej świat urządzić, ale nadto, patrząc na otaczającą go rzeczywistość, może łatwo zdiagnozować, które zjawiska, wspólnoty i instytucje znikną – a jeśli nie znikną, to należy je zlikwidować dla dobra przyszłości – i dlatego odnosi się z gniewnym politowaniem do wszystkich chcących czas zatrzymać (Legutko 2012, s. 47).

Przywołana opinia posiada niewątpliwie wyraźny balast ideowy wiążący się ze zdecydowaną krytyką tej części inteligencji, która zaakceptowała liberalne podstawy nowego ładu społecznego, stając się zarazem promotorem zachodzących zmian. Potwierdza ona wszakże stanowisko tych badaczy, którzy zwracają uwagę na charakterystyczny dla wspomnianej grupy proces ewolucji postaw oraz akceptowanego systemu wartości, choć jej przedstawiciele w dalszym ciągu uważają siebie za odrębną warstwę mającą do spełnienia jasno określone zadania społeczne i polityczne (zob. Winclawska 2010, s. 184–185). Z punktu widzenia podjętej w niniejszym artykule problematyki wydaje się to jednak o tyle istotne, iż przeobrażenia te, wiążące się nade wszystko z nowymi realiami ustrojowymi oraz nieuniknionymi zmianami cywilizacyjnymi i pokoleniowymi, w naturalny sposób wpływały nie tylko na zdolność oddziaływania na kształt rzeczywistości, ale także na charakter formułowanych w jej obrębie wizji przebudowy i modernizacji Rzeczypospolitej.

Do widocznego osłabienia rangi wspomnianej grupy społecznej w pierwszej połowie lat 90. XX wieku przyczyniły się niewątpliwie gwałtowna demokratyzacja życia zbiorowego oraz urynkowanie i liberalizacja ładu ekonomicznego. Konsekwencją wspomnianych przeobrażeń stały się bowiem charakterystyczne dla ówczesnej inteligencji podziały wewnętrzne, które doprowadziły do uformowania się w jej obrębie grupy aspirujących do współtworzenia warstwy średniej profesjonalistów, a także natomiast licznego grona intelektualistów dążących do kształtowania opinii publicznej oraz inicjowania przemian. Warto przywołać w tym miejscu ustalenia Marii Winclawskiej, która porównując etos dawnej inteligencji z etosem profesjonalistów zauważyła, iż o ile dla przedstawicieli pierwszej ze wspomnianych

grup wykształcenie pozostaje wartością autoteliczną, o tyle dla zwolenników drugiego stylu myślenia, podkreślających znaczenie przedsiębiorczości i indywidualizmu, jest ono z reguły wartością instrumentalną, służącą przede wszystkim osiągnięciu sukcesu osobistego (Winclawska 2010, s. 187).

Zasygnalizowany powyżej podział pozostaje niewątpliwie główną przyczyną zróżnicowania współczesnej inteligencji, które ujawnia się nie tylko w sferze zawodowej i materialnej, ale także politycznej. Z całą też pewnością zmalała rola nawiązujących do tradycji dawnej inteligencji intelektualistów, którzy za swe główne zadanie uznawali z jednej strony podtrzymywanie ciągłości kulturowej, z drugiej zaś stymulowanie rozwoju intelektualnego społeczeństwa, upowszechnianie pożądanego i uwzględniającego interes wspólnoty systemu wartości oraz inspirowanie go do myślenia w kategoriach dobra wspólnego. Warto przy tym zauważyć, iż także ta grupa z biegiem czasu zaczęła się zmieniać, tracąc swą pierwotną niezależność oraz ulegając presji rynku, władzy i pieniądza.

Proces ten wydaje się tym istotniejszy, iż w naturalny sposób wpłynął na zmianę formułowanych przez polskie elity koncepcji urządzenia Rzeczypospolitej. O ile bowiem w projekcjach z pierwszej połowy lat 90. XX w. dominowały jeszcze wątki idealistyczne, wiążące się z reguły z postulatami całościowej przebudowy ładu oraz urzeczywistnienia różnorodnie pojmowanego dobra wspólnego, o tyle od początku XXI wieku w licznych dokumentach i enuncjacjach zaczęły dominować aspekty realistyczne i pragmatyczne, których punkt ciężkości przesunięty został na kwestie ekonomiczne. Ta charakterystyczna dla początków XXI stulecia zmiana wiązała się nie tylko z przeobrażeniami ekonomicznymi i społecznymi, ale także głębokimi zmianami cywilizacyjnymi, wśród których szczególną rolę odegrała globalizacja. Tezę tę potwierdza m.in. charakterystyczny dla polskiej myśli politycznej przełomu wieków spadek zainteresowania problematyką państwa, co korespondowało jednocześnie z zainicjowaną wówczas powolną wymianą elit, w wyniku której miejsce dawnych idealistów i wizjonerów w coraz szybszym tempie zaczęli zajmować ukształtowani w duchu indywidualizmu, pragmatyzmu i sakralizacji sukcesu pragmatycy, dążący nade wszystko do urzeczywistnienia wąsko pojmowanego interesu partykularnego (Strzelecki 2013, s. 36–37). Zjawisko to dostrzegł m.in. Jarosław Nocoń, który konstatując narastające podziały polityczne oraz fragmentaryzację elit III Rzeczypospolitej zauważył jednocześnie, iż charakterystyczną dla polskiej rzeczywistości instrumentalizację idei dla partykularnych i chwilowych celów politycznych można interpretować w gruncie rzeczy jako „bezpośrednią konsekwencję procesów krystalizacji nowych tożsamości politycznych elit i poszukiwania społecznie akceptowanych formuł legitymizujących dążenia do objęcia władzy” (Nocoń 2012, s. 276). Zmianom tym sprzyjała również gwałtowna mediatyzacja polityki, w wyniku której stała się ona nie tyle forum wymiany i starcia wizji ideowych, co przede wszystkim teatralną i marketingową mistyfikacją. W rezultacie wspomnianego, postępującego stale procesu przedstawiciele elit politycznych w coraz większym stopniu zaczęli upodabniać się do wykreowanych, dobrze opakowanych i uzależnionych

od reklamy produktów. Polityka stała się natomiast tą płaszczyzną życia zbiorowego, w której zasadnicze znaczenie posiadają „czynniki związane z kompetencjami marketingowymi, medialnością, komunikatywnością, sprawnością retoryczną i socjotechniczną. Tworzą one przesłankę dla rozwoju elity politycznej, która w większym stopniu koncentruje się na wyborczej rywalizacji i grach partyjnych aniżeli na realizacji celów programowych. Wartości polityczne stają się tu bardziej towarem czy produktem, przeznaczonym do sprzedaży” (Nocoń 2012, s. 279).

Rację ma więc zapewne Magdalena Mikołajczyk, pisząc o zaniku w polskiej rzeczywistości wielkich narracji ideowych, które jeszcze w latach 90. XX wieku pozostawały jednym z najistotniejszych elementów dyskursu publicznego. Ich miejsce zajęły natomiast tak charakterystyczne dla rządu Donalda Tuska oraz wykorzystujące metaforykę strażacką koncepcje naprawcze, które z jednej strony mogą być odbiciem występującego w społeczeństwie zapotrzebowania na stabilizację, z drugiej zaś czynnikiem dezintegracji występującego w nim poczucia wspólnoty (Mikołajczyk 2010, s. 50–57). Zmiany te widać również wyraźnie w ewolucji stylów przywództwa politycznego, w których coraz większą rolę odgrywają pierwiastki populistyczne oraz technokratyczne (Nalewajko 2013, s. 431–445).

W świetle poczynionych ustaleń uzasadnione wydaje się stwierdzenie, iż w latach 90. XX wieku w obrębie polskiej inteligencji dostrzec można dwie zasadnicze tendencje. Pierwszą z nich wyznaczało dążenie do urzeczywistnienia wizji nowej Polski, w której najwyższą wartością pozostawałoby państwo i dobro wspólne wszystkich jego obywateli. Drugą tendencję wyznaczała natomiast skłonność do prywatyzacji Polski, której katalizatorem był postępujący wśród nowej inteligencji, w tym także w środowisku naukowym, partykularyzm myślenia, przy czym trend ten wzmocniła niewątpliwie niezwykle szybka w warunkach transformacji ustrojowej ekonomizacja życia zbiorowego. Dość znamienne wydają się w tym kontekście spostrzeżenia Rafała Chwedoruka. Zwracając uwagę na charakterystyczną dla polskiej demokracji abdykację polityki na rzecz ekonomii, zauważył, iż przyczynił się do tego neoliberalizm, który

uczynił rudymenem życia społecznego i podstawą aksjologii wolność, pojętą przede wszystkim jako swoboda działalności gospodarczej. Polityka i idee miały nie przeszkadzać w swobodnej, żywiołowej grze sił rynkowych. [...] Proces globalizacji, zdaniem większości, miał swe źródła w kapitalizmie i przemianach gospodarczych, co wzmocniło w polskich realiach stan społecznej delegitymizacji polityki. Przejawem takiego stanu rzeczy stały się modne pojęcia postpolityki i marketingu politycznego, wypierające kategorie myśli politycznej, ideologii czy filozofii polityki. Przykładem dezideologizacji, będącej faktyczną akceptacją reguł globalnego rynku, są np. standardy życia publicznego wedle New Public Management, w myśl których urzędniczy decydent ma być podmiotem wyzbytym aksjologii przy podejmowaniu decyzji i ma upodobnić się do prywatnego usługodawcy (Chwedoruk 2010, s. 58–59).

W początkowym okresie istnienia III Rzeczypospolitej trendem dominującym wśród inteligencji polskiej była niewątpliwie wiara w możliwość budowy nowego ładu zbiorowego, którego powstanie byłoby jednocześnie równoznaczne z oparciem życia obywateli na idei dobra wspólnego. Stanowisko takie uwidocznili się m.in. w poglądach Jacka Kuronia formułującego swoistą i inteligentną zarazem wizję „szklanych domów”, opartą na idei demokracji partycypacyjnej, wzajemnym poszanowaniu godności ludzkiej i wierze w zdolność harmonijnego oraz przenikniętego zapałem wspólnego działania. Poglądów tych nie zmieniła nawet formułowana już w pierwszych latach III Rzeczypospolitej krytyczna ocena wywodzących się z „Solidarności” władz państwowych, które „miast stanąć na czele masowego ruchu przebudowy, działały ponad społeczeństwem. Ponad jego głowami realizowano program etatystyczno-technokratyczny, co spychało większość w roszczeniową lewicowość, tym bardziej radykalną, im dotkliwiej odczuwano kosztą upadku komunizmu” (cyt. za: Walicki 2013, s. 179). Podobną w swej istocie ocenę wyraził także u progu XXI wieku konstatuując, iż działania Leszka Balcerowicza doprowadziły w gruncie do powstania dzikiego i pozostającego poza kontrolą społeczną kapitalizmu, który poprzez złodziejską prywatyzację wydziedziczył zarówno robotników, jak i pracowników sfery budżetowej. „Skoro cały etos został zdeptany – konstatawał sarkastycznie w 2002 roku – to pozostało tylko jedno hasło: Bogaćcie się!” (Walicki 2013, s. 180). Równie krytycznie oceniał skutki dokonującego się przewrotu informatyczno-technologicznego, który doprowadził do zniszczenia charakterystycznej dla demokracji kultury porozumienia i kompromisu, a także przyczynił się do uwolnienia kapitalizmu z ograniczeń nakładanych przez demokratyczne państwa. W nowej sytuacji poparcie większości i sztuka demokratycznej współpracy uległy gwałtownej dewaluacji, a głównym celem elit politycznych stało się zabezpieczenie partykularnych i osobistych korzyści (Walicki 2013, s. 192).

Krytyczne oceny rzeczywistości nie oznaczały bynajmniej całkowitego zniknięcia wiary w możliwość gruntownej przebudowy i odrodzenia Rzeczypospolitej. Szczególnie dobitny wyraz temu dał Jacek Kuroń w powstałym po wyborach prezydenckich w 1995 roku, aczkolwiek nieopublikowanym, tekście zatytułowanym „Bunt Prometejski”, w którym namawiając ludzi młodych do sprzeciwu wobec zastanej rzeczywistości i zjednoczenia wokół idei politycznego społecznikostwa, konstatawał: „Wciąż jeszcze wierzę, że w nas, politykach, obudzi się sumienie i pójdziemy po rozum do głowy. Będziemy się uczyli, że partię własną traktować należy jako instrument społecznego działania, a jako wartość dobrze jest postrzegać wspólnotę lokalną, regionalną, a koniecznie Ojczyznę i ludzi, którzy ją zamieszkują. Zaś przeciwników politycznych, w ramach demokratycznego ładu, nauczymy się traktować jako partnerów współpracy przy tworzeniu kompromisów” (cyt. za: Ceran 2010, s. 244). Siły sprawczej wspomnianej przemiany upatrywał idealistycznie przede wszystkim w młodzieży licząc, iż to właśnie ona zahamuje tak charakterystyczną dla współczesnej polityki pogoń za pieniędzmi, poświęcając się zarazem działaniom na rzecz dobra wspólnego (cyt. za: Ceran 2010, s. 262).

Zaprezentowane powyżej poglądy znamionowały zwłaszcza to pokolenie polskiej inteligencji, które angażując się w budowę III Rzeczypospolitej postrzegało swe dzieło w kategoriach trudnej i odpowiedzialnej służby publicznej, akcentując zarazem fundamentalną rolę moralności w życiu zbiorowym oraz wyrażając wiarę w możliwość gruntownych przeobrażeń społecznych. Ważką rolę czynnika łączącego jego przedstawicieli odgrywało nie tylko postrzeganie II wojny światowej w kategoriach wspomnienia z dzieciństwa, co przede wszystkim wspólnota najważniejszego przeżycia generacyjnego, jakim było wchodzenie w dorosłe życie w okresie intensywnego budownictwa socjalizmu w Polsce. Było to o tyle istotne, iż w przypadku znacznej części przedstawicieli wspomnianego pokolenia budowniczych, zwłaszcza tych, którzy wywodzili się z dotychczasowych nizin społecznych, powojenne uwarunkowania zaowocowały swoistym ukąszeniem komunizmem, rodząc zarazem fascynację jego logiką, prostotą, pozornym racjonalizmem oraz rozmachem (Strzelecki 2012, s. 779). Za znamienne uznać należy w tym kontekście słowa Tadeusza Konwickiego, aczkolwiek odzwierciedlały one również styl myślenia i postawy części wcześniejszego pokolenia Kolumbów: „To, o co biliśmy się w miarę swoich sił, nie zostało zrealizowane. Na bagnetach został przyniesiony inny ustrój. I przez tę inną rzeczywistość zostałem zaskoczony. Marksizm proponował mi pewien racjonalizm. W przeciwieństwie do naszych polskich skłonności metafizycznych i maniactw, a także niesprawdzalnych intelektualnie kategorii, oferował on empiryczne, racjonalne sposoby interpretowania świata i rozwiązywania trudności” (Nowicki 1990, s. 93). W odniesieniu do całego okresu PRL nie było to naturalnie stanowisko niezmiennie. Na poglądy reprezentantów pokolenia budowniczych wpływ miały bowiem nie tylko pochodzenie, zmiany społeczne (zob. Leder 2014, s. 196) oraz coraz wyraźniejsza nieefektywność stworzonego przez komunistów systemu gospodarczego, ale także istotne wydarzenia polityczne, wśród których na plan pierwszy wysuwały się popaździernikowa odwilż oraz wydarzenia marcowe 1968 roku. Zasadniczej zmianie nie uległa jednak charakterystyczna dla jego przedstawicieli ideowość oraz wiara w możliwość gruntownej i całościowej przebudowy ładu zbiorowego, która u progu III Rzeczypospolitej stała się podstawą formułowanych przez nich oraz uwzględniających interes publiczny koncepcji ustrojowych.

Wspomniane pokolenie nie było wszakże jedynym pokoleniem polskiej inteligencji, które u progu lat 90. XX wieku stanęło przed wyzwaniem ponownego określenia i urzeczywistnienia nowych reguł społeczno-politycznych. Zbliżony styl myślenia prezentowało również pokolenie PRL, którego przedstawiciele zaczęli wkraczać w dorosłe życie w II połowie lat 60., prezentując zarazem zdecydowanie większą otwartość wobec świata aniżeli ich poprzednicy. Mimo widocznego początkowo zubożenia politycznego, pogłębionego niewątpliwie postawą władzy w marcu 1968 roku, cechowała ich nie tylko wiara w prawo wszystkich ludzi do wartościowego i godnego życia oraz możliwość urzeczywistnienia idei powszechnej przyjaźni, ale także odrzucenie charakterystycznego dla marksizmu ekonomizmu i walki klas (Świda-Ziemia 2010, s. 349; zob. też Strzelecki 2012, s. 786). Poglądy

te znalazły swój wyraz zwłaszcza w pierwotnych koncepcjach programowych NSZZ „Solidarność”, tworzących w istocie komplementarną, choć niepozbawioną ułomności wizję przyszłej Rzeczypospolitej. Za znamienne należy uznać w tym kontekście opinię Romana Wapińskiego, który zauważył, iż jej autorzy wierzyli w gruncie rzeczy w „możliwość zbudowania ustroju idealnego, godzącego w pełni dążenia równościowe z zaspokajaniem rosnących potrzeb materialnych. Prezentowano utopię socjalistyczną, tyle że w innym wydaniu, bliską ideologii socjalistycznej, zakładając, że danie zatrudnionym w danym zakładzie pracy, branży itd. praw współdecydowania przyniesie automatycznie wyzwolenie społecznej energii” (Wapiński 1998, s. 78; zob. też: tenże, 2006, s. 38–40). Podobny punkt widzenia prezentowano także w pierwszych latach III Rzeczypospolitej, aczkolwiek postulat intensyfikacji partycypacji społecznej rozciągano wówczas praktycznie na wszystkie sfery życia zbiorowego, widząc w jego urzeczywistnieniu warunek budowy harmonijnego oraz opartego na idei dobra wspólnego ładu zbiorowego.

Wydaje się, iż taki punkt widzenia dominował wśród polskiej inteligencji przez całą ostatnią dekadę XX wieku, czego wyrazem pozostaje nie tylko debata poświęcona kształtowi polskiej konstytucji, ale także wyraźne poparcie dla polskiego członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim oraz Unii Europejskiej. U pierwszym dziesięcioleciu XXI w. w obrębie wspomnianej grupy społecznej dostrzec można wszakże wyraźną marginalizację tak charakterystycznego dla okresu wcześniejszego idealistycznego myślenia w kategoriach dobra wspólnego. Symbolem wspomnianej tendencji pozostawał niewątpliwie upadek inteligenckiej w gruncie rzeczy oraz odwołującej się do określonego etosu i biografii Unii Wolności (Winławska 2010, s. 124–127), której miejsce zajęły całkowicie odmienne podmioty polityczne.

Zasygnalizowane powyżej zjawisko wiązało się nie tylko z zachodzącymi coraz szybciej zmianami cywilizacyjnymi, wśród których decydującą rolę odgrywały globalizacja oraz związana z rozwojem neoliberalizmu ekonomizacja życia, ale także zachodzącymi w polskim życiu zbiorowym zmianami pokoleniowymi, skutkującymi coraz wyraźniejszym umacnianiem się pozycji pokolenia schyłku PRL (zob. Strzelecki 2012, s. 788), a z biegiem czasu także pokolenia III Rzeczypospolitej. Konsekwencją wspomnianych zmian stawało się zarówno coraz wyraźniejsze upowszechnianie pragmatyzmu i konformizmu, jak i postrzeganie życia zbiorowego w kategoriach płaszczyzny rywalizacji o urzeczywistnienie interesów partykularnych.

Procesu tego nie można naturalnie uznać za gwałtowny. Jego symptomy, a tym samym oznaki nowego myślenia inteligencji o zasadach funkcjonowania ładu zbiorowego i czynnikach ten ład determinujących, można dostrzec bowiem już w latach 90. XX wieku, czego świadectwem było nie tylko rygorystyczne respektowanie liberalnych reguł ekonomicznych oraz coraz bardziej jednoznaczne podporządkowywanie im życia zbiorowego, ale także będąca wyrazem instrumentalizacji myślenia o władzy i poparta przez niektóre środowiska inteligenckie wojna na górze. Do wzmocnienia wspomnianych tendencji przyczyniła się natomiast coraz aktywniejsza postawa przedstawicieli pokolenia schyłku PRL, ukształtowanego w warunkach

braku stabilności życiowej i politycznej, przenosili oni do swych poglądów, zachowań i wyobrażeń o życiu zbiorowym przekonanie o braku trwałości współczesnego świata oraz jednoczącej go wspólnoty idei. Za znamienne należy uznać w tym kontekście rozważania Krzysztofa Tyszki, który zwrócił uwagę, iż w takim ujęciu rzeczywistość „jest zawsze «płynna», a tym samym pozbawiona wszelkiego wewnętrznego ładu i harmonii. Życie społeczne zatem charakteryzuje się nie tylko zanikiem wszelkich trwałych więzi, ale także nieokreślonością i nieustanną zmiennością perspektywy ludzkiej egzystencji. Nic nie jest już raz na zawsze dane i nic nie jest już oczywiste. Postawa ta prowadzi do wytworzenia się wszechobecnego poczucia tymczasowości i niepewności” (Tyszka 2014, s. 140). Sytuacja ta wydaje się o tyle istotna, iż jej naturalną konsekwencją jest nie tylko stopniowy rozwój partykularnego i egoistycznego stylu myślenia, ale także dostrzegalny zanik skłonności do dialogu społecznego, który uwidacznia się wśród nowych pokoleń polskiej inteligencji. Wyrazem wspomnianej tendencji pozostaje z jednej strony coraz wyraźniejsza polaryzacja stanowisk w sferze politycznej, obyczajowej i kulturalnej, z drugiej zaś narastający brak poszanowania dla dyskusji, prowadzący w istocie do rozwoju polemicznego koczowiska.

Pierwsze wyraźniejsze oznaki wspomnianych zjawisk ujawniły się wśród polskiej inteligencji już w latach 90. XX wieku, aczkolwiek w dalszym ciągu w jej obrębie dominowały wówczas idealizm, wiara w wielkie projekty ustrojowe oraz myślenie w kategoriach dobra wspólnego. Ich widoczny rozwój, a następnie dominacja nastąpiły natomiast u progu XXI wieku, co związane było zarówno ze zmianami pokoleniowymi, jak i intensyfikacją przeobrażeń cywilizacyjnych, których symbolem stały się liberalizacja, mediatyzacja, ekonomizacja i komercjalizacja życia zbiorowego. Zmiany te uwidoczniły się również w modyfikacji stosunku poszczególnych środowisk politycznych do państwa, które w coraz większym stopniu zaczęło być traktowane nie tyle jako dobro wspólne, ile przede wszystkim jako własny obszar łożwiecki oraz instrument realizacji partykularnych interesów (Strzelecki 2013, s. 37). Za znamienne należy uznać w tym kontekście uwagi zawarte w przygotowanym w 2011 r. przez działaczy PiS *Raporcie o stanie Rzeczypospolitej*, w którym wskazywano jednoznacznie zarówno na partykularyzm działania klasy rządzącej, jak i inflację przepisów, nadmierne rozszerzanie materii ustawowej oraz hiperproceduralizację funkcjonowania administracji. „Tak w skrócie – konstatowano w dokumencie – można opisać system, którego cechą jest daleko posunięty imposybilizm, jeśli chodzi o podejmowanie decyzji prospołecznych, pozytywnych działań” (*Raport o stanie Rzeczypospolitej...*, 2011, s. 14). Tę nową, charakterystyczną tendencję do postrzegania państwa w kategoriach instrumentalnych pośrednio potwierdza również analiza dokumentu przygotowanego przez Zespół Doradców Strategicznych premiera Donalda Tuska zatytułowanego *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, w którym państwo interpretowane było nie jako nadrzędna wartość i główna płaszczyzna poszerzania wpływu obywateli, lecz przede wszystkim jako jedno z narzędzi rozwoju gospodarczego oraz reformowania systemu kapitalistycznego (*Polska 2030*.



*Wyzwania rozwojowe*, 2014, s. 332). Tej nowej tendencji interpretacyjnej, a co za tym idzie gwałtownemu zubożeniu refleksji o państwie i demokracji, sprzyjają niewątpliwe zmiany zachodzące w obrębie inteligencji, wiążące się z jednej strony z coraz istotniejszą rolą uformowanego w duchu liberalizmu pokolenia III Rzeczypospolitej, z drugiej zaś z generalną marginalizacją tej grupy społecznej, będącą efektem brutalnej prywatyzacji rzeczywistości, zmiany głoszonych przez nią poglądów, rozwoju mentalności korporacyjnej, a także generalnego zaniku szacunku dla rzetelnej wiedzy i wartości wyższych (zob. Strzelecki 2013, s. 38).

Na charakterystyczny dla nowej rzeczywistości brak wielkich wizji ideowych zwrócił m.in. uwagę Aleksander Smolar, który wskazując na nowe zjawiska polityczne oraz dominujący w nowej rzeczywistości podział na technokratów i populistów, konstatował:

Dziś mamy elity, które są coraz bardziej technokratyczne, odpolitycznione. Jest to przede wszystkim skutkiem wielkiej ekspansji procesów spontanicznych (przede wszystkim rynkowych), tak że możliwość świadomego podejmowania zbiorowych decyzji w wyniku demokratycznego procesu politycznego ulega niezwykle zawężeniu i technicy władzy zastępują polityków. [...] I w Polsce widzimy słabnięcie tętna życia politycznego, dominację partii wodzowskich, które wewnętrznie są odpolitycznione, wzrost roli emocji w życiu publicznym kosztem racjonalnych argumentów (Smolar 2013, s. 552).

Wydaje się, iż stanowisko powyższe koresponduje w pewnym sensie z niemłodą już tezą o końcu wielkich ideologii, wieszczącą schyłek epoki, w której życie społeczne kształtowane jest przez wielkie narracje ideowe. Warto przywołać w tym kontekście pochodzącą z 1960 roku opinię Daniela Bella, który charakteryzując wspomniane zjawisko pisał o wyczerpaniu wśród intelektualistów dawnych namiętności oraz utracie przez nich pamięci minionych dysput (cyt. za: Tysza 2014, s. 128).

W realiach przełomu XX i XXI wieku znaczący wpływ na zmianę stylu myślenia o Rzeczypospolitej wywarły z pewnością widoczne przeobrażenia zachodzące w obrębie samej inteligencji, które wiążą się nie tylko z jej urynkowaniem oraz wynikającą zeń postępującą dezintegracją wewnętrzną (w znacznym stopniu dotyczy to także środowiska naukowego), ale także wyraźnym kryzysem moralnym, wyrażającym się z jednej strony w narastającej dominacji interesu partykularnego oraz istnieniu licznych koterii i grup interesu, z drugiej zaś w coraz bardziej zrelatywizowanym systemie wartości. Dodatkowym czynnikiem skłaniającym do odrzucenia dotychczasowej perspektywy interpretacyjnej pozostaje niewątpliwie gwałtowne ograniczenie grona odbiorców formułowanych dotąd projekcji ustrojowych, co wiąże się m.in. z gruntowną zmianą systemu kształcenia, powszechnym zanikiem aspiracji intelektualnych, skrajną instrumentalizacją i pragmatyzacją wiedzy, standaryzacją myśli, stopniową utratą pamięci historycznej oraz brakiem elementarnej znajomości reguł społecznych. Ich miejsce w coraz większym stopniu zajmują natomiast „bohaterowie mody na sukces”, dla których zasadniczym celem pozostaje nie tyle rozwój współtworzonej przez nich zbiorowości, co przede wszystkim osobista

pomyślność materialna, sława oraz krótkotrwała choćby rozpoznawalność medialna. Naturalną konsekwencją takiego stanu rzeczy staje się nie tylko zanik wielkich projekcji ustrojowych oraz zniekształcenie demokracji, ale także wyraźne spowszechnienie i zubożenie charyzmy rządzących. Przywołując ustalenia Maxa Webera jeden z polskich badaczy zauważył, iż taka pozbawiona stygmatów świętości charyzma przemawia przede wszystkim

językiem propagandy. [...] Konfrontacja opinii stwarza jedynie pozór racjonalnej debaty; celem jest bowiem zawsze uwodzenie. Uczestnicy debat przypominają walczących gladiatorów. Obraz ważniejszy jest od słowa. Stylistykę dyskursu wypiera stylistyka objawienia. Pamiętajmy, najważniejsze są obietnice. Racjonalna krytyka nie odgrywa istotnej roli. Nikomu nie zależy na przekonywaniu, chodzi o zdobywanie poparcia, o inspirowanie wiary (Filipowicz 2007, s. 160).

Dobitnym wyrazem umacniania się wspomnianej tendencji, a co za tym idzie kryształowania się swoistego świata przedstawień (Goban-Klas 2012, s. 179–180) oraz cywilizacji kuglarzy, jest szybki rozwój marketingu politycznego, który staje się nie tylko coraz powszechniejszą formą działalności politycznej, ale także ważnym i coraz popularniejszym obszarem badań naukowych. Odczuwalny w ostatnich latach wzrost jego znaczenia w życiu społeczno-politycznym oznacza jednak odejście od charakterystycznego dla dawnej inteligencji postrzegania rzeczywistości jako dialogu i sporu idei, których miejsce coraz częściej zajmują schematyczne i powierzchowne hasła internetowe oraz nietrwałe rzeczy, które w każdej chwili można wymienić.

Potencjalnemu idealizmowi współczesnej inteligencji nie sprzyja także przejęcie społeczeństwa duchem indywidualizmu, któremu towarzyszą z reguły kultura nieufności oraz atomizacja życia zbiorowego. Równie negatywny wpływ na jej system wartości oraz styl myślenia politycznego wywiera także konsumpcjonizm, w realiach którego praktycznie wszystko wystawione jest na sprzedaż i może stać produktem jednorazowego użytku. W istocie więc, jak trafnie zauważyła Magdalena Mikołajczyk, w tym nowym świecie,

nie trzeba nic naprawiać, wszak oferowane są coraz to nowsze, ładniejsze produkty, gadżety mają nowe funkcje, a do ich użyteczności bywamy przekonywani. Po chwili staje się zupełnie oczywiste, że telefon musi mieć radio i dostęp do Internetu, rower musi mieć siedem przerzutek, a samochód podgrzewane nie tylko lusterka, ale i siedzenia. Jeśli tradycyjna reklama nie skutkuje, sięga się po nowe sposoby, powstają nowe zawody – trandsetterem może być każdy napotkany rozmówca (Mikołajczyk 2012, s. 26).

Tym samym zależnościom podlegają przedstawiciele nowych pokoleń inteligencji polskiej, przenosząc swe doświadczenia i nawyki w tym zakresie na opinie i poglądy dotyczące życia politycznego. Sytuacja powyższa wydaje się o tyle niepokojąca, iż prowadzi ona nie tylko do zaniku głębszej i całościowej refleksji politycznej, która staje się coraz bardziej powierzchowna i fragmentaryczna, ale także do stopniowego, ale nieuchronnego osłabienia poczucia obywatelskiego. Mowa w tym przypadku o takiej postawie i systemie wartości, która „wiąże się z poczuciem

odpowiedzialności za losy państwa i identyfikacją ze wspólnotą. Człowiek rozumie tutaj swoją wolność jako gotowość służby wspólnocie – służy dobru wspólnemu. Państwo, które takie postawy umożliwia, to przede wszystkim przeciwieństwo *res privata*, a więc przeciwieństwo takiej wizji państwa, gdzie władza służy jedynie interesom tych, którzy ją sprawują” (Golinowski 2012, s. 287). Rozwojowi takich postaw nie sprzyjają również przeobrażenia w obrębie polskich partii politycznych, które prowadzą do zaniku wewnętrznej dyskusji ideowej, alienacji elit partyjnych oraz budowy w ich obrębie mechanizmów wodzowskich. Z punktu widzenia podjętych rozważań zjawiska te wydają się o tyle istotne, iż potwierdzają nie tyle zanik, co głębokie przeobrażenia i marginalizację polskiej inteligencji, której miejsce w sferze polityki w coraz większym stopniu zajmują telewizja oraz partyjni kuglarze, przy czym procesowi temu towarzyszy, jak się wydaje, narastający konformizm nowych pokoleń wspomnianej grupy społecznej, wynikający w głównej mierze z przesłanek ekonomicznych i cywilizacyjnych.

Poczynione ustalenia pozwalają na stwierdzenie, iż szczególnej intensyfikacji proces ten uległ na przełomie XX i XXI wieku, przyczyniając się zarazem do zakwestionowania dotychczasowych ideałów oraz wyraźnej pragmatyzacji i technokratyzacji prezentowanego przez inteligencję stylu myślenia, a w konsekwencji również zaniku wielkich wizji ustrojowych, których miejsce w coraz większym stopniu zajmować zaczęły fragmentaryczne plany rozwoju ekonomicznego. Ważkimi stymulatorami przeobrażeń w tym względzie pozostają zarówno upowszechniający się gwałtownie fetysz wolnego rynku (który przez większość Polaków urodzonych u progu III Rzeczypospolitej przyjmowany jest w istocie już bezrefleksyjnie jako coś oczywistego i bezalternatywnego), jak i nowe modele kariery zawodowej, wiążące się z biznesem oraz wielkimi korporacjami. Dodatkowym czynnikiem wzmacniającym wspomniane trendy jest naturalny proces stopniowego wycofywania się tych grup inteligencji, które u progu III RP były projektantami i konstruktorami nowego ładu zbiorowego, akcentując znaczenia dobra wspólnego. Wydaje się to o tyle istotne, iż następstwem wspomnianych zjawisk pozostaje w gruncie rzeczy postępujące i wzmacniane przez nowe tendencje cywilizacyjne skonsumowanie ideowe inteligencji, którego naturalną oznaką jest niewątpliwie zastępowanie oryginalnych i komplementarnych projekcji ustrojowych dążeniem do osiągnięcia pomyślności ekonomicznej oraz zaspokojenia własnych celów.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

Nowak A. (2013). *Intelektualna historia III RP. Rozmowy z lat 1990–2012*. Warszawa. *Spór o Polskę 1989–1999. Wybór tekstów prasowych*. (2000). oprac. P. Śpiewak. Warszawa.

### Materiały internetowe

*Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, [www.mpips.gov.pl](http://www.mpips.gov.pl) (dostęp 14.08.2014).

*Raport o stanie Rzeczypospolitej*. (2011), [www.pis.org.pl](http://www.pis.org.pl) (dostęp 14.08.2014).

**Opracowania**

- Bogucka T. (2000). *Nieuchronna normalność (1992)*. W: *Spór o Polskę 1989–1999. Wybór tekstów prasowych*, oprac. P. Śpiewak. Warszawa.
- Ceran T.S. (2010). *Świat idei Jacka Kuronia*. Warszawa.
- Chwedoruk R. (2010). *O przyszłości polskiej myśli politycznej – próba prognozy*. W: E. Maj, M. Mikołajczyk, M. Śliwa (red.), *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm*. Kraków.
- Filipowicz S. (2007). *Demokracja. O władzy iluzji w królestwie rozumu*. Warszawa.
- Goban-Klas T. (2012). „*Gdzie są chłopcy z tamtych lat?*”. *Analiza wizerunku medialnego na wybranych przykładach*. W: R. Wiszniowski, A. Kasińska-Metryka (red.), *Marketing polityczny. Doświadczenia polskie*. Toruń.
- Golinowski J. (2012). *Udział czynnika kulturowego w kreowaniu wzorca demokracji – polskie złudzenia okresu transformacji*. W: M. Strzelecki (red.), *Między aprobatą a odrzuceniem. Demokracja polska w refleksji i praktyce politycznej XX i XXI wieku*. Olsztyn.
- Leder A. (2014). *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*. Warszawa.
- Legutko R. (2012). *Tryumf człowieka polspolitego*. Poznań.
- Mikołajczyk M. (2010). „*Trzecia – niedoskonała*”. *Współczesne idee naprawy Rzeczypospolitej*. W: E. Maj, M. Mikołajczyk, M. Śliwa (red.), *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm*. Kraków.
- Mikołajczyk M. (2012). *O satysfakcji – w postnowoczesnym społeczeństwie, polityce (osobliwie polityce polskiej) i w doświadczeniach indywidualnych*. W: D. Karnowska, J. Nocoń (red.), *Obywatel – instytucje – władza na przełomie XX i XXI wieku. Księga dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Godlewskiemu*. Toruń.
- Nalewajko E. (2013). *Między populistycznym a liberalnym. Style polityczne w Polsce po roku 1989*. Warszawa.
- Nocoń J. (2012). *Między przywództwem a akwizycją. Uwagi na temat przeobrażeń elity politycznej w Polsce*. W: M. Strzelecki (red.), *Między aprobatą a odrzuceniem. Demokracja polska w refleksji i praktyce politycznej XX i XXI wieku*. Olsztyn.
- Nowicki S. (1990). *Pół wieku czyścica. Rozmowy z Tadeuszem Konwickim*. Warszawa.
- [Smolar A. ] *O geopolitycznej przyszłości i politycznych podziałach. Rozmowa Andrzeja Nowaka z Aleksandrem Smolarem (5 VI 2012)*. (2013). W: A. Nowak, *Intelektualna historia III RP. Rozmowy z lat 1990–2012*. Warszawa.
- Strzelecki M. (2012). *Inteligencji polskiej style myślenia politycznego. Przypadek PRL*. W: Z. Karpus, G. Radomski, M. Strzelecki (red.), *W kręgu historii, politologii i edukacji. Studia i szkice dedykowane profesorowi Witoldowi Wojdyle*. Toruń.
- Strzelecki M. (2013). *Problematyka państwa we współczesnej polskiej myśli politycznej*. W: M. Śliwa, M. Mikołajczyk (red.), *Przeszłość i orientacja prospektywna w polskich wyobrażeniach ideowych*. Kraków.
- Świda-Ziemba H. (2010). *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*. Kraków.
- Tyszka K. (2014). *Schyłki, upadki, zmierzchy. O losach idei kryzysu w myśli dwudziestowiecznej*. Warszawa.
- Walicki A. (2013). *Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii*. Kraków.
- Wapiński R. (1998). *Pokoleniowe wizje Rzeczypospolitej*. W: W. Wrzesiński (red.), *Do niepodległości 1918–1944/45–1989. Wizje drogi spełnienia*, Warszawa.
- Wapiński R. (2006). *Polityka i politycy. O polskiej scenie politycznej XX wieku*. Wrocław.

Winclawska M. (2010). *Unia Wolności. Partia polityczna w okresie transformacji*. Warszawa.

Władyka W. (2000). *Ostatni bieg? (1990)*. W: *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, oprac. P. Śpiewak. Warszawa.

## **Between idealism and conformism. Polish Intelligence visions of Polish Third Republic**

### **Abstract**

One of the more important issues drawing the attention of Polish scholars and publishers in the past quarter-century has been undoubtedly the condition and role of the Polish intelligence during the social and political changes in the 20th century, with special attention paid to its engagement in the building process of the chunks of the Polish Third Republic. A thorough analysis of the aforementioned problem allows for noticing the very clear attitude evolution process and acceptable system of values, although its representatives still think themselves to be a separate social layer with clear social and political tasks to complete. From the point of view of the issue described in this article, it seems relevant in the way that these changes, above all related to new regime reality and the inevitable civilisation and generation changes, naturally influenced not only the ability to alter reality, but also the character of the visions of rebuilding and modernise the Republic, formulated within its boundaries.

**Słowa kluczowe:** inteligencja polska, III RP, modernizacja, zmiany cywilizacyjne

**Keywords:** Polish intelligence, Polish Third Republic, modernisation, civilisation changes